



JULIAN SOKOŁOWSKI (Kraków)

PODSTAWOWE PROBLEMY PODHALA I PODHALAN U PROGU XXI WIEKU

" (...) Jeśli chcemy, aby nasza wspała kultura podhalańska mogła się dalej rozwijać musimy zadbać o to, aby nie zdevastować krajobrazu, aby nie zabrakło czystej wody i czystego powietrza, aby starczyło także czystej energii do wyeliminowania istniejących zanieczyszczeń. (...) Podhale ma obecnie szanse wejścia w XXI wiek na nową drogę rozwoju zgodną z potrzebami środowiska, ale muszą się włączyć wszyscy ludzie dobrej woli ażeby wygrać tę batalię" - Prof. Julian Sokołowski - profesor nauk przyrodniczych, inżynier geolog, Kierownik Pracowni Geosynoptyki w Zakładzie Podstaw Gospodarki Surowcami Mineralnymi Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i Pracowni Geodynamiki w Instytucie Geologicznym w Warszawie i prezes Rady Naukowej Związku Podhalan.

Znaczenie Podhala jako unikatowego regionu Polski i Europy

Podhale jest jedynym w skali Polski i Europy regionem o tak specyficznych cechach przyrodniczych i tak dużym znaczeniu kulturowym i historycznym dla kraju i państwa do którego od wieków przynależy. Podhale jest od XIX wieku najliczniej odwiedzanym przez turystów, sportowców, naukowców, literatów, artystów i kuracjuszy zakątkiem Polski. Tutaj, na tym małym skrawku polskiej ziemi, liczącym zaledwie 1000 km, dzięki intensywnie działającym siłom przyrody powstał jeden z najpiękniejszych krajobrazów Europy, charakteryzujący się strzelistością masywu Tatr, sięgającego chmur i wyrastającego z "morza" zielonoszarych lub wielobarwnych (jesienią) pagórów skalnego Podhala.

Zaistniały zmiany w naturalnym środowisku Podhala

Zaistniałe niekorzystne zmiany w środowisku naturalnym Podhalan polegają między innymi na:

- zmniejszeniu się powierzchni obszarów leśnych na skutek niekontrolowanego wyrębu, najpierw dla potrzeb górnictwa i hutnictwa żelaza, a później dla potrzeb budownictwa, co doprowadziło do zmniejszenia ilości zatrzymywanych przez lasy wód opadowych, pogorszenie się warunków klimatycznych oraz zwiększenia intensywności procesów erozji,
- wyginięciu niektórych gatunków roślin i zwierząt oraz pogorszeniu się warunków dla rozwoju pozostałych cennych gatunków,
- zanieczyszczeniu atmosfery na skutek spalania dużych ilości węgla kamiennego na Podhalu a także dopływu toksycznych zanieczyszczeń z sąsiednich obszarów przemysłowych Śląska i Czechosłowacji,

- zanieczyszczeniu gleb szkodliwymi składnikami pyłów atmosferycznych, nawozów sztucznych oraz używanych w coraz większych ilościach na Podhalu paliw płynnych i smarów,
- zanieczyszczeniu wód powierzchniowych i gruntowych fekaliami i odpadami chemicznymi (środkami piorącymi i in.) a także szkodliwymi składnikami nawozów sztucznych,

- zanieczyszczeniu niektórych zbiorników wód głębszych lub zaburzeniu równowagi hydrodynamicznej poprzez nadmierną eksploatację niektórych ujęć wodnych,

- zwiększonej erozji niektórych obszarów górskich poprzez różnego rodzaju wkopy związane z budową domów, tras narciarskich, schronisk i dróg.



Furmanowa. Krzyż, wieża wiertnicza i nowo
zbudowana kaplica.

Przewidywane dalsze zagrożenia środowiska naturalnego

Głównym zagrożeniem dla dalszego rozwoju Podhala, a nawet dla jego egzystencji, jest coraz większy deficyt czystych wód. Zanieczyszczone potoki i rzeki, jeśli nie przywróci im się dawnego stanu czystości, nie będą mogły zaspokoić ciągle rosnącego zapotrzebowania na wodę pitną i użytkową. Potrzebnej ilości wody nie będzie można też uzyskiwać z płytkich poziomów wód gruntowych, bo ich zasobność będzie maleć, a zanieczyszczenie ciągle wzrastać. Istniejące zasoby czystych wód na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego obecnie spływają do zanieczyszczonych poza Parkiem potoków i rzek i tracone są bezużytecznie. Konieczne więc będą działania zmierzające do zaradzenia tej trudnej sytuacji zaopatrzenia w wodę. Działania te mogą być skierowane w zasadzie tylko w dwóch kierunkach: na budowę nowych ujęć wód powierzchniowych u podnóża Tatr, lub na przywrócenie czystości istniejącym rzekom Podhala poprzez budowę sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. Ten drugi kierunek zdaje się być bardziej właściwy, gdyż przywrócenie pierwotnych cech wodom powierzchniowym daje gwarancję ich obfitości.

(ciąg dalszy na str. 7)

THE TATRA EAGLE
Issued quarterly by the Polish
Tatra Mountaineers Alliance, Inc.
Circle XI of Passaic, NJ.
Co-Editors

JANE GROMADA KEDRON
DR. T.V. GROMADA

Technical Editor

HENRY P. KEDRON

Computer Consultant

JOSEPH GROMADA

Editorial Board Chairman

JAN W. GROMADA

Address all correspondence to:

J.W. Gromada, 264 Palsa Ave.

Elmwood Park, N.J. 07407

Subscription rate:

\$7.00 in the U.S.

\$10.00 outside of U.S.

HONOROWY PATRONAT

STEPHANIE BACHLEDA

Pittsburgh, Pennsylvania

DR. LEOPOLD BOBAK

Brownsville, Pennsylvania

PROF. STASIA BOBLAK CALLAN

Pentfield, New York

MR. & MRS. ZBIGNIEW CHAŁKO

Chicago, Illinois

DR. & MRS. ANDRZEJ CISZEK

La Grange, Illinois

JAN CIUPAK

Wayne, Illinois

KAZIMIERA DĄBROWSKA

Chicago, Illinois

JANINA DAVENPORT

So. Deerfield, Massachusetts

EDWARD FIOŁEK

Chicago, Illinois

JAN S. GACEK

Utica, New York

DR. JAN HARBUT

New Britain, Connecticut

MR. & MRS. A. KASPER

Hackettstown, New Jersey

KOŁO 30 CICHE

Chicago, Illinois

KOŁO CZARNY DUNAJEC

Chicago, Illinois

KOŁO 41 WRÓBLÓWKA

Chicago, Illinois

JÓZEF F. KRÓŻEL

Chicago, Illinois

LEOPOLD MICHNIAK

Palos Hills, Illinois

MRS. ELEONORA SZCZUREK

Rimbey, Alberta, Canada

MR. & MRS. JACEK TOCZEK

Chicago, Illinois

MR. & MRS. FRANK TOPÓR

Sunnyvale, California

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. PODH.

Chicago, Illinois

POLONIA AND ITS HISTORY

by Dr. Thaddeus V. Gromada

Many Polish Americans have no difficulty understanding that Poland's history and culture is worth studying if they are to retain their Polish identity. But, unfortunately, they do not show any interest or inclination to study the history of the Polish American ethnic group. Yet, no ethnic group can survive if it suffers from historical amnesia.

Polish immigrants began to settle in the United States in significant numbers since the 1850's, which means that the American Polonia has a history that goes back almost a century and a half. These historical experiences are not only important for our self-understanding, but they are important for a better understanding of the general history of the United States.

I have noticed that Polish Americans do not think much of their history. When I was researching the role of a Polish American leader in New Jersey politics (Paul Supiński of Jersey City) I found that there were virtually no sources available. New Jersey Polonia published newspapers in many major cities for many years. Unfortunately, none of these newspapers is available to a researcher today. There is not one Polish American organization in New Jersey that is concerned about preserving historical records, such as letters, newspapers, souvenir books, etc. No one seems to care that a repository has not been established, and that much of the raw

material of Polonia's history has been lost through neglect and others are in danger of being lost. The appalling situation that exists in New Jersey most likely is repeated in other states.

In New Jersey I would recommend that the Polish Cultural Foundation in Clark become a central repository for the history of New Jersey Polonia. This organization has much space at its disposal ever since it acquired one of the empty middle schools in New Jersey. With the help of historians from the Polish American Historical Association, I am sure that the Polish Cultural Foundation can become an important research center for study of Polonia in New Jersey. If this succeeds, Polonias from other states will follow this example.

ARE POLES IN TOUCH WITH POLONIA?

by Dr. Thaddeus V. Gromada

Many young Polish journalists have visited this country in the past year thanks to the arrangements made by United States Information Agency (U.S.I.A.). An initiative that certainly deserves plaudits. Naturally, these journalists try to visit the "centers" of Polish American life, including such institutions as "The Polish Institute of Arts and Sciences of America" in New York City where I serve as Vice President for Academic Affairs. It was refreshing to meet these

(continued on page 8)

PATRONAT

Ferdynand Błazończyk

Chicago, IL

Bronisława Borzęcka

Chicago, IL

Joachim Bryja

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Jack Butera

Norridge, IL

Maria Cukier

Streamwood, IL

Stanisław Dzierżęga

Chicago, IL

Stefania Gondek

Downers Grove, IL

Stanisław Grebski

Bronxville, NY

Stefania Guziak

Chicago, IL

Leon & Stella Jałowy

Hickory, NC

Jan Kantor

Arlington Hts., IL

Mr. & Mrs. M. Koenig

Chicago, IL

Koło 42 Białka Tatrzńska

Chicago, IL

Koło 43 Chochółów

Chicago, IL

Koło 27 Witów

Chicago, IL

Koło 8 im. gen. A. Galicy

Chicago, IL

Koło 29 Gronków

Chicago, IL

Koło 1 Jana Sabały

Chicago, IL

Koło 24 Szaflary

im. A. Suskiego

Chicago, IL

Józef i Anna Leja

Mississauga, Ont., Can.

Steve Markowski

Clifton, NJ

Rev. Maciej Melaniuk

Perth Amboy, NJ

Edward Mróz

Menlo Park, CA

Jan Panek

Burbank, IL

Mr. & Mrs. Frank Pogoda

Clifton, NJ

Redyk Travel, Inc.

Janina Duda, Prop.

Chicago, IL

Aurelia Szlosowska

Brooklyn, NY

Stanley Szymusiak

Niles, IL

Dr. Jerzy Kupiec-Węgliński

West Roxbury, MA

Rev. Tadeusz Wincenciak

Chicago, IL

Agnieszka Wójcik

Garfield, NJ

Andrzej Wróbel

Lockport, IL

Helena & Alfred Wydro

New York, NY

Dr. & Mrs. J. Yakowicz

Ridgewood, NJ

Jan i Anna Zarębczan

Clifton, NJ

Gładys Ziezio

Hamilton Square, NJ

Mr. & Mrs. R. Ziolkowski

Chicago, IL

NOWE WŁADZE W ZWIĄZKU PODHALAN W AMERYCE

Stanisław Dzierżęga-Gubała Prezesem

Na odbytym ostatnio XXI Sejmie Związku Podhalan w Północnej Ameryce który przez trzy dni obradował w Domu Podhalan w Chicago, wybrany został prezesem Stanisław Dzierżęga-Gubała, rodem z Białego Dunajca.

W skład Zarządu Głównego Z.P.P.A. na okres 1990r. - 1993r. weszli: Henryk Janik - wiceprezes; Stanisław Łukaszczyk-Lach - wiceprezeska; Jan W. Gromada - wiceprezes na Stany; Antonina Cizek - wiceprezeska na stan Pensylwania; Andrzej Kotelnicki - sekretarz generalny; Stanisław Gromala - sekretarz finansowy; Zofia Surowiak - skarbnik; Feliks Leśnicki - marszałek; Zbigniew Dominik i Józef Marusz - chorążowie.

W skład Komisji Rewizyjnej powołano: Stanisława Gila, Stanisława Obrochtę, Władysława Pawlikowskiego, Stanisława Malinowskiego i Stanisława Zalińskiego.

Komitet imprez: Maria Krzysiak, Józef Bafia, Stanisław Zatoka, Andrzej Gędek, Zofia Bukowska, Andrzej Pitoń, Andrzej Krzeptowski, Władysław Pawlikowski, Maria Bryja. Kapelmistrzem został Władysław Pawlikowski.

NOWY PROGRAM DZIAŁANIA Z.P.P.A.

Zgłaszając swoją kandydaturę do urzędu prezesa Z.P.P.A. Stanisław Dzierżęga-Gubała przedstawił zarys nowego programu działań organizacji na następne trzy lata.

Zdaniem nowego prezesa wśród najważniejszych zadań wysuwa się na czoło konieczność pozyskania nowych członków, ściśle związanych z Podhalem i zajmujących w życiu amerykańskich środowisk przodujące pozycje w biznesie, szkolnictwie lub lokalnej administracji. Należy również nawiązać ściślejsze niż dotychczas, kontakty z bratnimi organizacjami podhalańskimi w Polsce, Kanadzie i innych krajach, a także uaktywnić działalność kół Związku funkcjonujących poza chicagorską metropolią oraz tam, gdzie istnieje taka możliwość, założyć nowe.

Projekt postuluje zorganizowanie punktów informacji i doraźnej pomocy, pod patronatem Związku Podhalan, dla ludzi przybywających z kraju do Ameryki i oczywiście w pierwszym rzędzie dla osób wywodzących się z podhalańskich regionów, ale nie tylko. Nasilić należy działalność informacyjną na temat Związku Podhalan w prasie polonijnej, amerykańskiej i polskiej oraz w innych środkach masowego przekazu.

Projekt zwraca uwagę na możliwość zaangażowania kapitału polonijnego w przedsięwzięcia inwestycyjne na Podhalu oraz proponuje zorganizowanie, na Podhalu lub w Chicago, seminarium na temat: "Możliwości inwestowania i prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala".

I wreszcie, zdaniem nowego prezesa, Związek Podhalan, który posiada długoletnie i piękne tradycje, powinien zadbać o to, by ujęte zostały w formie monograficznego opracowania i przedstawione współczesnej Polsce. Postulat ten sprowadza się więc do opracowania i wydania historii Związku Podhalan.

Redakcja "Tatrzańskiego Orła" życzy nowemu Prezesowi jak też całemu Zarządowi przede wszystkim jednoci i zgodnej współpracy... i niechaj nigdy nie zapominają o głównym celu i sensie istnienia Z.P.P.A.: żeby przekazywać bogatą spuściznę kulturalną Podhala młodemu pokoleniu Amerykanów polsko-góralskiego pochodzenia i zapoznawać z nią zarówno Amerykanów polskiego jak i nie polskiego pochodzenia - tym sposobem ożywiając wydatnie życie społeczno-kulturalne amerykańskie.

Odpust Ludźmierski

Tysiące górali chicagoskich zgromadziło się w niedzielę 19 sierpnia br. w Klasztorze O.O. Karmelitów w Munster, Indiana ażeby złożyć hołd przed kaplicą podhalańską Matce Boskiej Ludźmierskiej - Królowej Podhala.



Prezes Z.P.P.A. Stanisław Dzierżęga gra na trąbkie.

Najważniejsze punkty tej uroczystości to: barwna procesja na czele z ks. biskupem A. Abramowiczem, muzyka góralska Władysława Pawlikowskiego, młode góralki niosące fetrony, dzieci z kwiatami, liczne sztandary, wzniosłe kazanie O. Tomasza Bałysa, gra na skrzypcach (*Legenda Wieniawskiego*) w wykonaniu, podczas komunii, Bogdana Pawlikowskiego i deklamacje (Stanisław Dzierżęga i Zofia Bukowska). Punktem kulminacyjnym było złożenie ziemi z Katynia w Sanktuarium Karmelitańskim (urnę z tę ziemią katyńską ofiarowaną przez polskich patriotów przywiezła z Polski do U.S.A. Zofia Bukowska).

Uroczystość odbyła się pod patronatem Koła Zw. Podh. nr. 38 Ludźmierz oraz Koła nr. 40 Biały Dunajec, których prezesami są Bronisława Borzęcka i Stanisław Dzierżęga.

Dr Andrzej Jazowski, doktor nauk humanistycznych, pisarz podhalański, członek Rady Naukowej Związku Podhalan w Polsce, przebywa obecnie w Chicago. Klub **Babia Góra Koło 48 Zw. Podhalan** urządził w Domu Podhalan w dniu 7 października br. specjalne zebranie podczas którego dr Jazowski przemówił do członków i sympatyków Ziemi Orawskiej na tematy literackie i społeczne szeroko pojętego Podhala.

Królowa Związku Podhalan (1990-1991)

Liczna publiczność (ponad 300 osób) zgromadzona w dniu 12 sierpnia w Domu Podhalan uznała, że najładniejsza góralka, pośród 7 kandydatek, była Hania Solawa, pochodząca z Frydmana. A więc to ona została Królową Związku Podhalan na rok 1990-1991. Gratulujemy!

Koło 23 Odrowąż Podhalański im. dr Jakuba Zachemskiego

podaje do wiadomości, że **Królowa Podhala na rok 1990-1991** została wybrana członkinią Koła Bogusia Skupień, rodem ze wsi Pieniążkowice. Do Ameryki przyjechała w 1988 r.; obecnie uczęszcza do szkoły i pracuje. Pani Bogusi życzymy sto lat!

Prezes Koła Dramatyczno Literackiego im. K. Przerwy-Tetmajera, Ludwik Mrugała

nawołuje Braci Górali w Chicago ażeby wstępowali w szeregi tego zasłużonego od 40 lat Koła. W latach 50-tych i 60 tych wielu inteligentnych i ambitnych synów Podhala gromadziło się w tym Kole, jak n.p. Józef Kwak (Benedyk), Franciszek Chowaniec, Jan Luszczyk, Stanisław Bachleda, Jan Guziak, Andrzej Siuty, Józef i Stefania Kędzierscy, Andrzej Rafacz. Koło organizowało liczne posady, przedstawienia, koncerty i prowadziło Szkółkę tańca dla dorosłych jak i dla dzieci i młodzieży. Koło im. K. Przerwy-Tetmajera pięknie ma tradycje, więc mamy nadzieję, że włącząc się do tego Koła talenty z całego Podhala aby stanowić jedną wielką siłę artystyczną godnie reprezentującą kulturę podhalańską.

WŁODZIMIERZ WNUK LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ ZAKOPANEGO

Z wielką przyjemnością odebraliśmy ostatnio wiadomość o wielkim zaszczycie jaki spotkał naszego długoletniego, wiernego i szczerego przyjaciela z Krakowa, jakim jest Włodzimierz Wnuk, literat, publicysta i działacz Związku Podhalań, którego darzymy wielkim szacunkiem. Otóż, 27 sierpnia 1990 przyznano jemu Nagrodę Literacką Zakopanego na rok 1990 w dowód wysokiej oceny jego twórczości pisarskiej i jego zasług dla propagowania wiedzy o sprawach gór. Prestiżową tę nagrodę ustanowił przez PITK i Zarząd Miasta Zakopanego przyznawano w poprzednich latach m.in. Witoldowi H. Paryskiemu, Zofii Radwańskiej-Paryskiej, Hannie Pieńkowskiej i Tadeuszowi Staichowi.

" (...) *Choć jest górale "tylko" po kądzieli,*" pisze w swoim sprawozdaniu w *Czasie Krakowskim* (11.9.1990) przewodniczący Jury, Maciej Pinkwart, " - to daj Panie Boże wszystkim rodowitym góralom spod Giewontu i Świnicy takiej pasji do spraw Podhala."

Urodzony w Zakopanem i spokrewniony z rodem Sabal, Włodzimierz Wnuk stał się od młodych lat, przypadających na okres międzywojenny, piewą Podhala o czym świadczą

tytuły niektórych jego książek: *Moje Podhale, Ku Tatrom, Na góralską nutę, Obrazki zakopiańskie, Gawędy Skalnego Podhala, Walka podziemna na szczytach*. (Ta ostatnia książka poświęcona jest martyrologii i walce ludności Podhala z hitlerowskim okupantem.)

Spieszymy jednak dodać, że Włodzimierz Wnuk służy Podhale nie tylko polskie... ale i to amerykańskie. Jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Wnuk podjął badania środowiska polonijnego (zwłaszcza podhalańskiego) w rezultacie których ukazały się jego książki: *Szarotki rosną w Chicago* i *Górale za Wielką Wodą*, monografia o amerykańskim Związku Podhalań.

Według znanego pisarza Kazimierza Kania "(...) *Książki Wnuka czyta się z pożytkiem i przyjemnością. I bez zdziwienia, raczej z uznaniem, że to, o czym pisze, tak bardzo ogrzane jest jego miłością, wzruszeniem, entuzjazmem...*"

Naszemu kochanemu Laureatowi, Włodzimierzowi Wnukowi, składamy serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia "100 lat".

jgk



Ogólny widok z Bukowiny Tatrzańskiej na Tatry. (fot. T. Pudysz)

(Wspomnienia lata) OBRAZKI Z BUKOWINY TATRZAŃSKIEJ

Lato tego roku na Podhalu było ładne. Siana i potrawy dało się posuszyć. Może trochę gorzej było ze zbiórkami zboża, ale tu teraz mało sieją - nawet owsa.

Tą porę roku mamy więc już za sobą. Również pozostały tylko wspomnienia z organizowanych folklorystycznych imprez, chociażby takich jak "Poroniańskie Lato" czy "Sabalowe Bajania".

Tym razem pragnę się podzielić ogólnymi wrażeniami i refleksjami tylko z "Sabalowych Bajani". Impreza ta, jak wiadomo, składa się z konkursu gawędziarzy (od 1967 r.), konkursu instrumentalistów ludowych (od 1969 r.) oraz konkursu śpiewaków ludowych (od 1974 r.), a towarzyszą im występy regionalnych zespołów pieśni i tańca oraz teatrów amatorskich.

Nie zamierzam oczywiście mówić szczegółowo

o wynikach poszczególnych konkursów, bo zajęłoby to sporo miejsca, gdyż samo odczytywanie protokołu przez przewodniczącą Jury mgr Aleksandrę Bogucką trwało przeszło pół godziny. Zatem pozostaję przy ogólnych wrażeniach i refleksjach.

Spacer po Bukowinie Tatrzańskiej daje piękny widok na Tatry, niestety coraz bardziej zasłanianie piętrowymi "murowanicami" i gęstniejącą w ogóle zabudową wsi, często daleką od pożądanego wzorów. Dobrze więc, że w ramach "Sabalowych Bajani" ocenia się obecnie również domy i obejścia gospodarskie, przy czym pierwsze miejsce (ex equo) przyznano Stanisławowi Wojtaszkowi i Janinie Międlak.

We wsi czuć jeszcze swąd pogorzelska, po spaleniu się drewnianego piętra budynku Gminnej

PRZY KAPLICY POD TURBACZEM

Tradycyjnie już, od dziesięciu lat w pierwszą niedzielę sierpnia, spotykają się Podhalanie przy kaplicy na Rusnakowej Polanie (pod Turbaczem), wzniesionej tu na pamiątkę pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, w czasie której odwiedził też Podhale.

I tym razem, przy wspaniałej pogodzie, przybyło tu tysiące górali z całego Podhala, Spisza i Orawy oraz innych stron, a także wielu turystów, aby uczestniczyć w uroczystej mszy świętej, koncelebrowanej m.in. przez księży kapelanów Związku Podhalań. Ta wielka rzesza ludzi, zgromadzonych na polanie przed kaplicą, powiewające sztandary i nastrojowa góralska muzyka, robiły niezapomniane wrażenie.

Przed rozpoczęciem mszy św. uczestnicy uroczystości wspólnie odśpiewali znaną góralską pieśń: "Zatonie - zatonie piórecko na wodzie, ale nie zaginie nuta o ślebobdzie..." Wszystkich zaś uczestników serdecznie przywitał ks. Władysław Żązel, wyrażając radość, że również i tym razem przybyło tak wielu.

Homilię, w czasie mszy świętej, w góralskiej gwarze, wygłosił ks. prof. Józef Tischner, który przytaczając fragment listu św. Pawła, mówił o wolności - "ślebobdzie, fłoro nom sie wydarzyła" i rodzącym się pytaniu: jak tą wolność potrafimy wykorzystać. Z przekazywanymi myślami o głównych gałęziach wolności, wspaniale współbrzmiały, rozlegające się od czasu do czasu, odpowiednio dobrane melodie i słowa góralskich pieśni, w wykonaniu młodzieży z Łopusznej, Ostrowska i Gronkowa.

Zdaję sobie sprawę, że żadne pisanie nie odtworzy tego podniesienia dusz, jakie się tu corocznie odbywa - tu trzeba po prostu być. Dopełnieniem tegorocznej religijnej i patriotycznej atmosfery było poświęcenie sztandaru - symbolu b. partyzantów, oddziałów "Ognia" (majora Józefa Kurasia), oraz apel polityczny.

Tadeusz Pudysz

Spółdzielni. Szczęście, że nie zajął się sąsiedni Dom Strażaka (sic!). Można było zatem i tym razem podziwiać tu wystawę artystycznego rzemiosła ludowego tutejszych twórców, a więc m.in. odzienia góralskiego, wyrobów z drewna, skóry, metali itp. Sam Dom Ludowy im. Franciszka Źwirzewicza, w którym odbywają się konkursowe imprezy, nadal dobrze służy. A jeśli już mowa o konkursach, to w gawędach góralscy seniorowie nie dali szans innym. Pierwsze miejsce (ex equo) zajęli oczywiście: Jan Jędroł, Stanisław Chowaniec, Franciszek Hodorowicz i Maria Markowa. Nawiasem mówiąc, Jan Jędroł zdobył też pierwsze miejsce (ex equo z Wandą Janas) w śpiewaniu.

Tadeusz Pudysz

NOWA GAZETA RODEM Z ZAKOPANEGO

"HALE I DZIEDZINY" - to dwutygodnik Ziem Górskich, którego mieści się w Zakopanem, a kieruje nią Franciszek Bachleda Księdzdzulorz. Pierwszy numer, noszący datę 15 - 28 sierpnia 1990 r., ma ładną szatę graficzną i zawiera szereg ciekawych artykułów, a oto ich tytuły: **ROZPOCZYNAJMY** (F. Bachleda Księdzdzulorz), **TRZEBA ORAĆ GŁĘBIEJ** (Ks. J. Tischner), **BLIŻSZA OJCZYZNA** (I. Kasprzysiak), **TOWARZYSTWO KARPACKIE** (W.A. Wójcik), **FELIKS GWIŹDZ I JEGO DZIEŁO "GAZETA PODHALAŃSKA"** (W. Wnuk), **"O ŁEMKACH W ANGLII** (A. Tram), **ZIELONY ZAWRÓT GŁOWY W TATRACH** (A. Dyduch-Falniowska i J. Plucińska-Piksa), **CO DALEJ Z LASAMI SOŁTYSIMI** (A. Piechowski), **RATUJMY NASZĄ KULTURĘ I PRZYRODĘ** (J. Sokołowski), **BY NIE POZOSTAŁY TYLKO PUSTE SŁOWA** (I.K.), **ZAPORA W CZORSZTYNIE - POMNIK KOMUNY** (S. Michalczuk), **FUNDACJA BESKIDZKA I "ŻYWI" SKANSEN** (J. Płonka), **PRZEDĘ WSZYSTKIM CZTERDZIEŚTOLECIE PRACY** (M. Kruger), **OJCU ŚWIĘTEMU KU RADOŚCI** - informacja z uroczystości pod Turbaczem (ik), **PAIDA GOGOS** - o T. Staichu (zst), **ADAM PACH** (T. Staich), **KTO SIĘ BOI JÓZEFA KURASIA?** (I. Kasprzysiak), **DZISIEJSZY REGIONALIZM ORAWSKI** (E. Kowalczyk), **POJEDNANIE Z HOWERŁĄ** (W. Krygowski), **SANKTUARIUM MARYJNE W OLCZY, KRZESANY I OZWODNY W REWIECE?** (I. Kasprzysiak), **TATRY W WYDAWNICTWIE LITERACKIM** (R. Hennel).

Ponadto omawiany numer zawiera wiersze m.in. Stanisława Nędzy Kubinica oraz szereg fotografii P. Grawicza (m.in. na tytułowej stronie Madonny z Ludźmierza), oraz J. Zycha i T.S. Zwolińskiego. **"HALOM I DZIEDZINOM"** życzymy pomyślnego rozwoju i wiernych czytelników.

Redakcja "Tatrzańskiego Orła"

P.S. OKAZJA! Podczas spotkania z Redaktorami "Tatrzańskiego Orła" we wrześniu br., Prezes Franciszek Bachleda Księdzdzulorz, który jest zarówno Redaktorem nowego pisma w Zakopanem "Hale i Dziedziny", zostawił w Redakcji sporo kopii tego pisma.

Droży Czytelnicy! Chętnie prześlemy Wam pierwszy numer tego ciekawego pisma, pod warunkiem, że w zamian przesłacie nam kilka adresów przyjaciół lub znajomych którzy zainteresowaliby się "Tatrzańskim Orłem". (Na zgłoszenia, podamy informacje dotyczące prenumeraty pisma "Hale i Dziedziny" jak również wiadomości na temat kwartalnika "Tatrzański Orzeł").

Tylko w ścisłej łączności i współpracy z Czytelnikami, którzy pomogą zjednywać nowych czytelników i nabywców, będzie można dalej wydawać "Orla".



Ks. Józef Tischner TRZEBA ORAĆ GŁĘBIEJ

(Od Redakcji: Mamy już teraz kilka czasopism podhalańskich w Polsce, by wymienić chociaż "Podhalańkę", świetnie redagowaną przez Stanisława Krupe z Ludźmierza i "Tygodnik Podhalański", ukazujący się w Zakopanem od niedawna. Dla tych którzy zadają pytanie: czy potrzebne jest jeszcze jedno, ks. Józef Tischner ma najlepszą odpowiedź w jego artykule "Trzeba orać głębiej", który ukazał się w pierwszym numerze "Hale i dziedziny". Poniżej drukujemy jego odpowiedź.)

Jakie zadania stoją przed redakcją tworzącego się nowego czasopisma podhalańskiego? Wydaje mi się, że idą one w trzech kierunkach.

Sprawą podstawową jest sprawa kultury. Trzeba rozstrzygnąć: czy ma to być jeszcze jedno czasopismo "działaczy", czy ma to być czasopismo ludzi, którym leży na sercu sprawa kultury tych ziem? Kultura jest jakby zwierciadłem, w którym odbija się los człowieka w danym czasie i na danej ziemi. Człowiek, który chce zrozumieć siebie, szuka swego obrazu w kulturze. Podhale jest pod tym względem ziemią uprzywilejowaną. Żyje tu i rozwija się zarówno sztuka ludowa, jak sztuka profesjonalna, kultura znajduje swych twórców i swych odbiorców. I dlatego jestem zdecydowanie za czasopismem kulturalnym, w którym sprawa zwierciadła i prawdy w nim odbite będzie pierwszej wagi, a inne dopiero potem.

Kultura to także kultura pracy. Przechodzimy dziś przez okres głębokich przemian gospodarczych. Znikają dawne zajęcia, w ich miejsce powstają nowe. Zmieniają się stosunki międzyludzkie, spowodowane między innymi zmianami w obszarze pracy. Na Podhalu nowoczesność styka się z tradycją. Redakcja nowego czasopisma musi być wrażliwa na te przemiany. Aby je kształtować, musi umieć im towarzyszyć. Musi umieć łączyć to, co tradycyjne, z tym, co nowoczesne. Przede wszystkim jednak

musi mieć szacunek dla pracy - tej najprostszej i tej najbardziej uczonej. Szacunek otworzy drogę rozumieniu.

Czy nowe czasopismo powinno wiązać się z jakąś partią polityczną? Nie sądzę. Winno raczej popierać konkretne programy, wysuwane przez rozmaite partie. Oczywiście, jeśli partie takie działalność polityczną ma mu być zupełnie obca. Trzeba być czujnym. Jeśli nie zajmujemy się w porę polityką, polityka może się zająć nami. Być czujnym, znaczy: troszczyć się o to, by także w polityce zachowane zostały zasady etyki. Szczególnie zaś ta podstawowa: "nie będziesz dawał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu".

Ale najistotniejszy jest, że tak powiem - "ethos" czasopisma. Przez ethos czasopisma rozumiem poziom moralny pisania, które się w nim znajdzie. Kultura ma etykę jako rdzeń. Trzeba przemyśleć, jaki poziom moralny ma reprezentować pismo. O co będzie tu przede wszystkim chodzić?

Nie chodzi o to, co się pisze, chodzi o to, jak się pisze. Czasopismo powinno umożliwić rozumienie świata. Wszyscy dookoła chcą zmieniać świat, chodzi jednak dziś o to, by go rozumieć. Istnieje na Podhalu wiele problemów, wiele konfliktów, które wymagają rozumienia. Czasopismo powinno umożliwić ludziom rozumienie. Poprzez rozumienie winno ono torować drogę wspólnemu działaniu.

Ktoś powie: mamy przecież wiele czasopism, czy potrzebne jest jeszcze jedno? Na pytanie odpowiem pytaniem: mamy wiele plugów, czy potrzeba nam jeszcze jednego, by orać głębiej?

Kazimierz Przerwa Tetmajer ŚPIĄCY RYCERZE

(Jak by o nich chłop opowiedzieć powinien)

O zaśpionym rycerzu opowiadam, że majom być kajsi zaśpioni w Giewoncie. Konie hań stojom przy złobak, bo ig hań widział kowal, Fakla, co ig kuł. Bo sie im podkowy psujom i przekuwać ig trzeba.

Janiol po tego Fakle do wsi, w Kościeliska, hodziel kielka razy za jego zwyobycia.

Jest hań grota niezmierna, ciemna, ino sie kaganki świecom po ścianak. Ci rycerze śpiom, a co dziesięć lat to nostarsy pomiendzy niemi podźwiguje głowe i pyto sie janiola, co ig pilnuje:

- Cy juz cas?

I sytku rycerze podźwigujom głowy w helmak zelaznyk, ale janiol odpowiadao

- Nie. Śpijcie.

I śpiom dalej.

Nad niemi jest skała wielga i głęboko do ziemie trza iść ku nim. Ino ze hań nie trefi jacy ten, co go janiol pilnujący powiedzie.

Jo se to nieroz myśla! o tem i medetujem se, a i Faklek znał i słytaek, jako opowiadał.

Jo se to nieroz myślę i myślę se: Moze to i być. Mozom być zaśpioni rycerze w Giewoncie, bo sytko w Boskiej mocy.

Ale se i to myślę kieniekie, że wto wie, jako to cy som nie jest w naskik, hłopskik piersiak zaśpioni śpiący rycerze i cy to pote ta skała, kany śniom. to nie mv?

PODHALANIE!

Jednajte nowych prenumeratorów!

" (...) aby stawszy się Amerykanami, nie przestali być góralami, ani oni, ani ich dzieci, ani wnuki."
- Papież Jan Paweł II w Nowym Targu, 8 czerwca 1979 r.

(Nie ma potrzeby w Ameryce roztopienia się w jednym wielkim tyglu. Ciągłe się obecnie podkreśla wartości płynące z różnorodności, z bogactwa poszczególnych kultur. Z przyjemnością przedstawiamy kilku Podhalan w Ameryce którzy okazują swoimi zainteresowaniami i swoją działalnością, że pragną utrzymać polski żywioł w Ameryce. Pośród nich znajdują się niektórzy urodzeni na Podhalu i inni urodzeni w Ameryce i wychowani w kulturze amerykańskiej i jednocześnie polskiej. Podkreślić należy, że chociaż nasi przykładowi Podhalanie zajmują już dość znaczące się posady w życiu amerykańskim, nie "przecinają korzeni łączących ich z rodzinną ziemią swoją lub rodziców swoich." Nasz "dumac" z Poręby Wielkiej, Władysław Orkan, cieszyłby się nimi, a my powinniśmy brać przykład z nich.) jgk

Prof. Stasia Callan

Rochester, New York

Prof. Stasia Boblak Callan z Rochester, N.Y. wyjechała do USA w 1962 r. z rodzinnej wioski Ciche na Podhalu. Od chwili ukończenia studiów magisterskich w State University of New York w 1967 r. wykłada język angielski w Monroe Community College. Droga była długa i uciążliwa. (W zimowym numerze 1984 r. opisałyśmy szerzej jej "Daleką drogę z Cichego do Monroe College".)

W dniach 18-20 października br. Prof. Callan wygłosiła dwa referaty podczas Zjazdu Northeast Regional Conference of English in the Two Year College, który odbywał się w Filadelfii. W drodze powrotnej do domu wstąpiła do Redakcji "Tatrzańskiego Orla" gdzie po raz pierwszy spotkała się z Red. J.W. Gromadą z którym koresponduje od 8 lat. Podczas b. krótkiej wizyty prof. Callan opowiedziała o wspaniałych posiadach górskich zorganizowanych w jej imieniu w Chicago przez Koło Ciche. Imprezę tą pomogli zorganizować jej koledzy ze szkoły w Cichem: L. Michniak i C. Tyłka oraz inni członkowie Koła: Prezeska Koła, C.Szymusiak, S. Szymusiak, J. Krzysiak i wielu innych.

Podczas posiadów Józef Bafia przeprowadził z Prof. Callan wywiad, który później usłyszeć mogła Polonia chicagowska podczas audycji radiowej Związku Podhalan w Północnej Ameryce ze stacji WPNA (1490 AM).

"Tyle było serdeczności, radości i szacunku pomiędzy wszystkimi," wspominała p. Stasia, "że połykałam łzy ze wzruszenia. Wciąż się jednak zastanawiam w jaki sposób na to zasłużyłam..."

Zasłużyła na to p. Stasia, bo jest ona przykładem nie tylko dla Podhalan, ale dla wszystkich Polaków, że uporem i pracą można zdobyć w tym kraju wolności nawet najwyższe dyplomy uniwersyteckie.



Zdjęcie zamieszczone w "Clear Ridge Reporter" przedstawia Grace Domalik i Roberta Pawlikowskiego z Chicago w strojach regionalnych na ostatnim Festiwalu Narodów w Summit (Illinois) organizowanym corocznie przez Argol Community High School.

Sister Genevieve Joseph Cizek

Utica, New York

Sister Genevieve Joseph Cizek, zakonnica, wnuczka śp. Piotra Cizek, rodem z Rogoźnika, dawnego działacza w Kole nr. 16 obecnie pełni funkcję jako Dyrektorka Szkoły św. Franciszka de Sales w Utica, N.Y. Ostatnio, Siostra Genevieve Joseph zorganizowała w szkole Dzień



Sister Genevieve Joseph Cizek wśród swoich uczniów w "Dniu Etnicznym"

Etniczny, podczas którego dzieci ubrały różne stroje narodowe, a sama wystąpiła ... w stroju góralskim.

John S. Gacek

Utica, N.Y.

John S. Gacek, prezes Koła nr. 16 w Utica, N.Y. oddziedziczył od swojego ojca, Wawrzyńca, nie tylko zamiłowanie i entuzjazm dla sprawy góralskiej, ale również dla przyrody i dla ochrony przyrody.

W ubiegłym roku John S. Gacek mianowany był do "New York Outdoorsmen Hall of Fame". Jest on członkiem komitetów ogólnonarodowych National Wildlife Federation i National Rifle Association. Przez szereg lat daje wykłady na następujące tematy: acid rain, water pollution, soil conservation i endangered species.



Posiady Koła Ciche w Domu Podhalan w Chicago 29 lipca br. Z lewej: A. Bednarz, Zosia i Wł. Knapczyk, prof. S. Callan, Leopold Michniak, Prezeska Czesława Szymusiak i Państwo Basiorka.

JULIAN SOKOŁOWSKI (Kraków)

PODSTAWOWE PROBLEMY PODHAŁA I PODHAŁAN U PROGU XXXI WIEKU



Członkowie Rady Naukowej Związku Podhalan. Od lewej: F. Wójciak, obecnie prezes Oddziału Z.P. w Krakowie, dr Wojciech Gąsienica Byrcyn, obecnie dyr. Tatrzarskiego Parku Narodowego, prof. Stefan Zychor, kierownik Pracowni Architektury Regionalnej Politechniki Krakowskiej, Tadeusz Szczepanek, dyr. Muzeum Tatrzarskiego.
(fot. Juliusz Sokołowski)

(ciąg dalszy ze str. 1)

Kolejnym zagrożeniem jest wzrastające zanieczyszczenie atmosfery, powodujące szkody w nadwątlonym już drzewostanie obszarów leśnych, a także wzrost stopnia skażenia gleb i wód gruntowych. Walka z tym zagrożeniem może być prowadzona na Podhalu tylko poprzez zmniejszenie ilości spalane go węgla i zaspokajanie potrzeb energetycznych innymi, czystszy mi nośnikami. Zmniejszenie ilości zanieczyszczeń atmosfery pochodzących z okręgów przemysłowych wymagać będzie rozwiązań w skali krajowej i europejskiej, co będzie niewątpliwie procesem długotrwałym. Jeśli więc Podhalanie będą chcieli zmniejszyć istniejący stan zagrożeń atmosfery i środowiska wodnego, muszą podjąć działania od zaraz i to głównie na własnym terenie. Podstawowym warunkiem walki z zagrożeniami jest jednak uświadomienie sobie ich skali. Po to, aby można było tego dokonać konieczne jest prowadzenie odpowiednich badań i posiadanie planu walki z niebezpieczeństwem. Trzeba przede wszystkim skoncentrować się na usuwaniu przyczyn zagrożeń, a nie jak to robiono dotychczas, ich skutków.

Program rozwoju ekoenergetyki i ratowania zasobów naturalnych Tatr, Podhala, Spisza, Orawy, Pienin i Gorców

(Informacje i propozycje zawarte w niniejszym "Programie" są syntezą wyników wieloletnich badań wykonywanych przez różne instytucje naukowe, jak też analiz i dyskusji przeprowadzonych na

kilkunastu posiedzeniach Rady Naukowej Związku Podhalan, na spotkaniach odbytych ze społeczeństwem i władzami lokalnymi, na interdyscyplinarnych seminariach w Zakopanem i Ludźmierzu oraz na konferencjach zorganizowanych przez Zakład Geosynoptyki Kopalni i Energii EPPGSMiE PAN ze specjalistami czechosłowackimi, francuskimi, islandzkimi, rosyjskimi, węgierskimi i włoskimi.)

Uwzględniając przyczyny wyżej opisanych degradacji i zagrożeń środowiska przyrodniczego oraz wyjątkowe walory geologiczne, przyrodnicze, krajobrazowe, turystyczne, kulturowe i historyczno-patriotyczne omawianego obszaru, proponuje się podjęcie następujących działań:

1. w zakresie badań geologicznych - proponuje się zrealizowanie zatwierdzonego projektu badań sejsmicznych i wierceń, mających udokumentować zasoby wód geotermalnych niezbędnych dla podjęcia prac projektowych i budowy zakładów geotermalnych w dolinach Białego Dunajca, Czarne go Dunajca i Białki, jak też mających wyjaśnić czy istnieją możliwości udokumentowania na tym obszarze złóż gazu ziemnego. Po opracowaniu wyników tych badań, należy opracować i zrealizować projekty dalszych wierceń geotermalnych, umożliwiających eksploatację ciepła geotermalnego.

2. w zakresie rozwoju ekoenergetyki - proponuje się: - zbudowanie w latach 1990-97 zakładu geotermalnego, skojarzonego z prowadzonym rurociągiem gazowym w dolinie Białego Dunajca, umożliwiającego zaopatrywanie w ciepło geotermalne budynków w Zakopanem, Poroninie, Suchem, Białym Dunajcu, Bańskiej,



J. Sokołowski i F. Bachleda-Księżdzulorz.

Szaflarach i Nowym Targu,
- przyspieszenie budowy sieci gazowniczej w Zakopanem i Nowym Targu oraz doprowadzenie rurociągu geotermalnego z Bańskiej IG-1 do budowanej ciepłowni węglowej na Równi Szaflarskiej w Nowym Targu, celem zmniejszenia stanu zanieczyszczenia atmosfery w tym mieście,
- rekonstrukcję istniejącej starej elektrowni w Poroninie - Białym Dunajcu,
- zbudowanie małych elektrowni na potokach górskich zlewni Białego Dunajca, umożliwiających produkcję prądu na potrzeby własne i do sieci,
- zbudowanie w latach 1995-2005 zakładów geotermalnych w dolinie Czarne go Dunajca zaopatrującego w ciepło geotermalne miejscowości Kiry, Witów, Chochotów, Działisz, Koniówka i Czarny Dunajec. W Dolinie Białki zaopatrującego w ciepło geotermalne Bukowinę Tatrzarską i Białkę,
- zbudowanie w obrębie zlewni Czarne go Dunajca (w Ratułowie, Skrzypnym lub Czerwiennym) doświadczalnej biogazowni przerabiającej obornik i gnojowicę na gaz palny oraz kilku doświadczalnych małych wiatraków,
- zaprojektowanie i zbudowanie sieci gazowniczej do miejscowości zlokalizowanych w zlewniach Czarne go Dunajca i Białki lub odpowiednie zaopatrzenie tych miejscowości w gaz ciepły.

(DOKOŃCZENIE NASTĄPI)

Jędrzej Gąsienica Makowski

MIYŁOWANIE

Wiecór

przetyłuł dziedziyne
jako słuhaż żywywne.

Naharnom płań
wytuloł sie hruby jak bąk

- miesiącek -

i paradnie krocy.

Śmieje sie w ocy.

Gwiozdki

nieba kwioteczki

wesolo blinkajom,

ku sobie sie zesty,

cosi septajom.

A potocek,

jakoby sie narodzył,

cosi pośpiwuje.

Miytuje sie matura

jako młodo pora.

Jo w niyż załubiony

do znaku oddany.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

NOTATKA O POLSKIM CHŁOPIE

(Na tle opowiadania Tomka Gadei z Polan)

Jo kopoł rude w Magurze, wte hamry sły w Zakopanem, jaz dudniało po dolinie. Pedzioł mi taki Józek Kulawy, stary hawiorz, i pokozoł mi, kaby miała ruda być i kaby jej miało być godnie. On hań po nie nie seł, bo beł stary. W takim kominie miała być, w stolni. Jesce ta stolnia, wiem, do dziś hań nie zasuta.

Lem świt jo sie hań wzion. Nie pedziołek nikomu nic, wlozek w komin, zobzierołek sie co i ta i wzionek sie do kopania. Kopiem.

Jak kopiem, tak kopiem, widzom, ruda jest i moc jej, a tu sie bestyjstwo uwiezio i gruh! Zegrzmiało tak, jako od pieruna, i zasulo mie po kolana. Dziure, wtoredejek wlażel, zasulo do znaku. Cysto pieknie jom zasulo. A ten piorg jedzie na mnie, leci ze ścion jak woda.

Trza beło zginonć. Boby mie beło zasulo wysy i zapucyło.

Wzionek depać piorg nogami, depcem, depcem, on sie suje wereda, a jo ś niego nogi wydzwigujem tak, jakiebyk po śniegu miękim seł, i wsejek go mio! jyno po kolana. Depcem, depcem, jo sie hań nie pytoł, wtore godzina? Bo śmierć za mnom stała i coroz to ręcykiem sięgała ku mnie. Culek jom za plecami, kościsko brzićkie, włosy jek miot długawe, to sie mi widziało, jeze mnie za nie hyce, ze zadku.

Je, meślem se, wzienabyś mie! Mozek ci sie i zwidzioł, młody cłowiek. Śmierć w złym miejsu, w niescensciu, pilnij młodego cłeka weźnie jako starego. Ba z babom to se case rady dać ni moze. Baba pies. Ta by sie i śmierci nie dała, kieby diaboł nie pomóg. Ale ten baby i w godzinie śmierci nie opuści. Pośluży jej.

Jo sie gracem w tej rudzie, rahwołek, ze juz by miało blisko południe być. Mnie hań słońce nie świeciło. Ciemno beło, cok ani własnego palca nie widzioł.

Słuhom - cosi puko.

Słuhom jesce, przisłuhujem sie - puko.

Sukajom mie.

Zaświeciła sie mi tako sparecka w skale i pyto sie mi Siecka Maciek, z Łązka pod Gubałówkom, wiem, żeście go znali dobrze, a jo

zaroz głos poznoł:

- Z-ijes hań?

O, kważ Bogu! Nie zrobis mi ty nic - meślem o śmierci, stoję se hań za grzibietem, stoj.

Kujom, kujom kilofami, wykuli dziure i Siecka uwidzioł moje nogi, i dopod mie za nie. Ciągnie. Je dy ta ciąg, jak mozes. Wyjehołek do pół, wyjehołek cały.

Patrzem: świat.

To sie mi, powiem wom, taki jasny dzień widzioł, hoć to ku wieczorowi beło, jak nigda. Jo nigda w samo południe takiego jasnego światu późnij nie oglądoł.

Cud Pana Boga!

- No - pado Siecka - tuś! A cobyś drugi roz hań nie seł, bo my od rania kuli, kim my cie odgrzebli.

Jo im podziekował, nie pedziołek nic. Wiecór my zlecieli dołu, do homer, popili my piwa s temi, co mie sukali. Bo to beło w towarzistwie i jeden o drugiego stoł, coby my sie porombać dali jeden za drugiego.

Na drugi dzień rano, lem świt, jesce sytka spali, jo juz beł hań.

- W samej tej dziurze?

- W samej tej. Jo sie nie boł. Dostołek ten rude i sytka mi zozrościli. Jo se to nieroz przybacujem i meślem se, ze kiebyk beł duha stracił, jo by haństela beł nie wysel z-ivy. Bez picio, przez jedzenie, bez wideku, tak jako w grobie, jo hań beł kilkanoście godzin i jesce plugastwo piorgem suło na mnie, ani na kwile nie fciało ustać. Ale moziecie wiedzieć, co jo hań nie stracił duha, kie jo sie w drugi dzień w samo to miejsce wrócił.

S cłowiekiem by nie miało być nika źle, kieby umioł duha utrzymać. Jak cie duk odstompi, to jus nogorse. Jo se to nieroz przybacujem i tagek se uwazował, bok i nieroz ze Sieckom z Maćke o tem radził, zeby trza duha w narodzie utrzymować. Coby nie beł bojący. Wygramodlas sie z bodejscego, ale sie nie bój! Kiebyk beł zginon, no to nic, a kiebyk beł po ten rude nie poseł, toby beła przepadła.

Zofia Graca

DOWNY ZWYK

*Tych downych zwyków
ba-rz mi dzisiok skoda
bo w nich była
miłość
jedność
i pospólno zgoda*

ARE POLES IN TOUCH
WITH POLONIA?

(continued from page 2)

enthusiastic, well-meaning, young people, but I was dismayed by their lack of knowledge and understanding of the American Polonia.

They still think that Polish Americans live in the great urban centers of the Northeast and Midwest, not fully realizing that only a very small percentage of Polish Americans and recent Polish immigrants remain in what were once vibrant Polish neighborhoods. When they see these blighted areas, they are less than impressed. And who can blame them, if that is all they see.

Polish journalists must seek Polish Americans elsewhere. They must go to the outlying suburbs, many miles away from the urban core where they may not find Polish parishes, but instead cultural foundations and organizations. In fact, they must go further into the Sun Belt, especially in California and Florida where over 2 million Polish Americans live, according to the Bureau of Census.

It may be disappointing to them that the 2nd, 3rd, and even 4th generation Polish Americans who constitute more than 90% of the 10 million or so American Polonia may not speak good Polish or may not speak Polish at all. Nevertheless, these are people who are proud of their Polish ancestry and have never been disinterested in the fate of Poland. The ties of blood and culture with Poland are very strong. Only thanks to them, Poland has the support of the United States Government.

Dr. Thaddeus V. Gromada

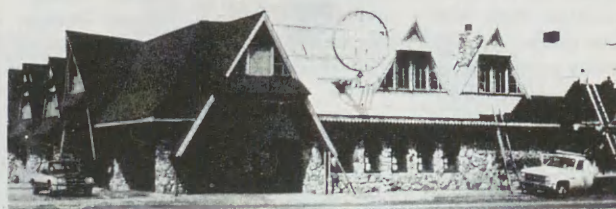
DOM PODHALAŃSKI

Siedziba i własność Związku Podhalan w A.P. Do wynajecia na zabawy, bankiety, prywatne przyjęcia i zebrania

DWIE WIELKIE SALE

oraz stylowa, góralska izba. Nowoczesna kuchnia z obsługa w oryginalnych góralskich strojach. Do dyspozycji gości trzy "bary". **OGRODZONY, OBSZERNY PARKING.**

Zarząd Główny Związku Podhalan zwraca się do wszystkich Podhalan, Polonii w Chicago oraz sympatyków by korzystali z nowoczesnych urządzeń Domu i tradycyjnej góralskiej gościnności.



Zamówienia i rezerwacje kierować na:
POLISH HIGHLANDER COMMUNITY CENTER
4808 S. Archer Ave., Chicago, IL 60632
lub telefonować: (312) 523-7632